

NATO przyczyną kryzysu imigracyjnego w Europie

15 lipca 2015

Nie da się bagatelizować bezprecedensowej skali kryzysu imigracyjnego, przed którym obecnie stoi Europa. Tym, co jest jednak przez media głównego nurtu bagatelizowane – i w istocie prawie całkowicie ignorowane – to prawdziwe źródło tego kryzysu.

NATO KATALIZATOREM KRYZYSU

Debata wokół ściągających do UE imigrantów z Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu toczy się niemal całkowicie bez odniesienia do przyczyn. Oczywiście i zgodnie niezauważaną przyczyną jest NATO, ale o tym nikt nie chce mówić.

Publikowane są setki artykułów, wypełnionych liczbami[1], wnioskami i prognozami[2], ale w żadnym nie znajdzie się wskazania bezpośredniego związku między przyczyną a skutkiem. Pozornie zaskoczeni prezenterzy wiadomości siedzą z ustami otwartymi ze zdziwienia nad apokaliptycznymi[3] zdjęciami, leżącymi na ich biurkach, jednak tylko nieliczni pokuszają się o wyciągnięcie właściwych wniosków. Tymczasem związek jest tak prosty i logiczny, że aż trudno uwierzyć, że się go nie nagłaśnia.

Być może ci dziennikarze są do tego stopnia uwarunkowani na przedstawianie polityki USA i NATO w pozytywnym świetle, że te powiązania nie przychodzą im nawet do głowy. A może są po prostu zażenowani i próbują odwrócić uwagę od swojego wieloletniego poparcia dla szeregu różnych interwencji wojskowych w tych krajach.[4]

Tak czy inaczej, w efekcie cała ta historia jest przedstawiana w taki sposób, że czas wystąpienia tego kryzysu wydaje się być niemal przypadkowy. Słuchamy konwersacji o tym, jak „poradzić”

sobie z łodziami pełnymi Libijczyków, przepływającymi przez Morze Śródziemne – jakby Libia była krajem, który po prostu tak sam z siebie właśnie implodował, bez namacalnego powodu.

Rozszałała się gwałtowna debata nad tym, „co zrobić” z tymi imigrantami – co zrozumiałe, ponieważ jest to palący problem – ale debata, której naprawdę potrzebujemy, powinna odbywać się wokół polityki NATO, która jest katalizatorem tego kryzysu.

Nawet jeśli Europa zjednoczy się w zredagowaniu „rozwiązania” tego problemu, będzie to jedynie przyklejenie plasterka, zajęcie się wyłącznie objawem. Tak naprawdę, jaki sens w opatrzeniu sobie rany, kiedy napastnik z nożem wciąż jest w tym samym pokoju? Nie trzeba geniusza, aby zgadnąć, jak się ta historia skończy.[5]

Ilekroć przyczyna jest (niechętnie) wspomniana przez media, wzmianka jest krótka i abstrakcyjna, autor lub prezenter może odnieść się do „konfliktu” lub napomknąć o tym, jak w ostatnich latach i miesiącach przemoc w tych krajach została „na nowo wzniecona”.

Redaktorzy, a w szczególności dziennikarze „New York Times”, są gorącymi zwolennikami zwalania całej odpowiedzialności prosto na barki Europy. W tym[6] fragmencie gazeta twierdzi, że kryzys imigracyjny „stawia w centrum uwagi błędne posunięcia w polityce europejskiej”. Kolejny redakcyjny fragment poucza Europę[7], jak ma postępować w związku z tą sytuacją.

W kwietniu szef NATO Jens Stoltenberg wezwał do „kompleksowej odpowiedzi na kryzys” oraz obiecał, że NATO pomoże ustabilizować sytuację. Według niego rola sojuszu w „stabilizacji” Afganistanu była częścią szerszego podejścia do kryzysu uchodźców w rejonie Morza Śródziemnego.

Takie właśnie są mądrości pochodzące od szefa sojuszu „obronnego” i „bezpieczeństwa”, który od lat prowadzi politykę ofensywnej destabilizacji w regionach, z których uciekają

setki tysięcy ludzi. Ale komentarz Stoltenberga oraz działania NATO są łatwe do rozszyfrowania, wystarczy tylko skorzystać ze zdrowego rozsądku i to w jego najbardziej podstawowym wymiarze.

Modus operandi NATO jest jasny. Powtarzany w kółko ciągle ten sam schemat obejmuje kompletną destabilizację regionu, co skutkuje szybkim przedstawieniem kolejnego natowskiego rozwiązania problemu (przyczyna – rozwiązanie). Dodajmy do tego bezwstydných rzeczników, udających ignorantów i jawnie łąjących (Jen Psaki, Marie Harf itp. [8]) oraz służalcze media, które bezmyślnie, bez zadawania pytań, powtarzają podane im stanowisko, a otrzymamy przepis na smakowity kryzys.

Interwencja NATO w Libii w 2011 roku była autoryzowana przez ONZ, które kierowało się względami „humanitarnymi”, i spowodowała śmierć od 50 do 100 tysięcy ludzi oraz przesiedlenie 2 milionów. Zaiste, bardzo humanitarnie.[9]

Podobnie, po kierowanej przez USA kampanii destabilizacyjnej w Syrii, mającej na celu obalenie Baszara al-Asada, umożliwieniu (a nawet wsparciu) powstania ISIS w tym regionie, szokująca liczba przesiedleńców wyniosła 10 milionów (według Amnesty International), a zadanie posprzątania tego bałaganu pozostawiono m.in. krajom europejskim. Niemcy, na przykład, zobowiązały się do umożliwienia osiedlenia się 30 tysiącom syryjskich uchodźców. Szwecja, która nie jest członkiem NATO, podjęła się przyjęcia podobnej liczby uchodźców.

Należy jednak podkreślić, że zobowiązania krajów europejskich wypadają blado w porównaniu z wkładem krajów Bliskiego Wschodu. Liban, na przykład, ugościł 1,1 miliona syryjskich uchodźców. Jordania przyjęła ponad 600 tysięcy, a Irak prawie ćwierć miliona. Turcja gości 1,6 miliona.

Tylko jeden kraj wychodzi z tego wszystkiego bez szwanku – przynajmniej na froncie syryjskim. Tym krajem są Stany Zjednoczone. Po czterech latach wojny USA przyjęły mniej niż

900 syryjskich uchodźców[10]. Amerykańscy urzędnicy powołują się w swoich wyjaśnieniach na „bezpieczeństwo narodowe”, usprawiedliwiając tak niską liczbę wpuszczonych uchodźców, aczkolwiek rzekomo chętnie przyjęliby więcej.

DEBATA NIE JEST DOZWOLONA

Kolejnym, wymykającym się uwadze przestępstwem medialnym jest niedopuszczanie możliwości dyskusji. W krajach europejskich, gdzie masowy napływ emigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej powoduje poważne podziały społeczne, gdzie imigrantom nie udaje się zasymilować (z różnych powodów, zarówno z powodu polityki rządów, jak i radykalnych przekonań religijnych przybyszy), zachodnie media nie dopuszczają otwartej, szczerej debaty na ten temat – i biada temu, kto ośmieli się spróbować.

Spójrzmy na przykład na Szwecję, gdzie choroba poprawności politycznej jest w jeszcze bardziej zaawansowanym stadium niż w pozostałych krajach Europy. Tam każda próba debaty na temat spójności polityki imigracyjnej pod hasłem „szeroko otwartych drzwi” jest piętnowana jako „rasistowska”. Przypadkowi Szwecji ironii dodaje fakt, że kraj ten stoi w obliczu kryzysu na rynku nieruchomości[11] i nie ma gdzie ulokować większości ludzi, których zobowiązał się przyjąć. To zaprawdę przewidująca polityka, polityka oparta na zdrowym rozsądku.

Naruszający równowagę, nie do udźwignięcia napływ imigrantów, polityka zagraniczna, która zapewnia jego kontynuację, służalczość mediów i epidemia politycznej poprawności, która objęła cały kontynent – to wszystko razem stanowi niebezpieczną dla Europy mieszankę.

Elementarz mediów w kwestii kryzysu imigracyjnego jest następujący: dużo mówić o imigrantach, nie wspominać, dlaczego musieli uciekać, a każdego, kto będzie miał z tym problem, wyzwać od „rasistów” – i sukces gwarantowany! Aha, otrzymasz dodatkowy bonus, jeśli uda ci się w jakiś sposób połączyć

kryzys imigracyjny z „rosyjską agresją”, Władimirem Putinem oraz NATO jako sojuszem „obronnym”.

Niektóre kraje europejskie mają bardziej radykalne podejście i – obrywa im się za to. Na przykład Węgry rozpatrują budowę zasiek wzdłuż granicy z Serbią[12], na podobieństwo tych wzdłuż granicy grecko-tureckiej i bułgarsko-tureckiej, czym ściągają na siebie oskarżenia ze strony mediów i świata polityki o ksenofobię i rasizm.

Ale czyż nie jest to elementem gry? Jeśli zwolennicy wojen natowskich mogą tak ustawić debatę wokół tego problemu, że każdy, kto chce zająć krytyczne stanowisko w ocenie polityki imigracyjnej, zostanie okrzyknięty „rasistą”, to nie będzie już konieczności poruszania podstawowej kwestii i rozmawiania o przyczynach imigracji, czy też dlaczego w ojczyźnie imigrantów tak źle się dzieje.

Oksana Bojko z Russia Today próbowała niedawno poruszyć ten temat[13] w rozmowie z Peterem Sutherlandem, specjalnym przedstawicielem ONZ do spraw międzynarodowej migracji i rozwoju, ale nic z tego nie wyszło. Stwierdziła, że debata na temat imigracji w UE nie może się odbyć bez skupienia się na istocie i sednie problemu, ale okazuje się, że polityka NATO najwyraźniej nie jest tematem podlegającym dyskusji.

Debata o europejskim kryzysie imigracyjnym bez przyjęcia do wiadomości całego kontekstu okoliczności, w jakich problem został stworzony, jest bezużyteczna. To jakby poprosić Amerykanów o debatę nad brutalnością policji bez rozmawiania o problemach rasowych. Te dwie kwestie są ze sobą nieodłącznie powiązane, a wszelkie „rozwiązania” pochodzące z debaty omijającej kluczowe punkty, w niczym nie pomogą.

Na razie jednak wygląda na to, że Europa nadal będzie kontynuować debatę na temat tego humanitarnego kryzysu w kategoriach „co zrobić”, bez odnoszenia się do „jak go zatrzymać”. Będziemy tylko kręcić się w błędnym kole.

łatwiejszym rozwiązaniem, oczywiście, byłoby zakończenie przez NATO kampanii na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, ale wymagałoby to akceptacji i potwierdzenia szeregu brutalnych i bardzo trudnych prawd.[14]

Autorstwo: Danielle Ryan

Źródła oryginalne: Russia-Insider.com, SOTT.net

Tłumaczenie i źródło polskie: Pracownia4.wordpress.com

PRZYPISY

[1]

<http://www.irishtimes.com/opinion/mediterranean-crisis-reflects-escalating-migration-worldwide-1.2253210>

[2]

<http://www.washingtonpost.com/blogs/worldviews/wp/2015/06/20/17-ways-the-unprecedented-migrant-crisis-is-reshaping-our-world/>

[3]

<http://www.dailymail.co.uk/news/article-3131150/British-trucker-reveals-drivers-stabbed-beaten-desperate-gangs-migrants-forming-road-blocks-Calais-stop-lorries-board-them.html>

[4] Ci dziennikarze od tak dawna okłamują samych siebie i innych, że aż dziw, że nadal mogą zrobić coś tak prostego, jak zawiązać sobie buty. W „Ponerologii politycznej” nazywa się to „selekcją i substytucją danych” lub okłamywaniem samego siebie. Dla tych, którzy żyją w amerykańskim systemie groteskowej psychopatii, kłamstwa są najlepszym sposobem ukrycia się przed brutalnymi faktami rzeczywistości. Ci, którzy kłamią najlepiej, najbardziej przekonująco, odnoszą sukces: „Podświadoma selekcja i substytucja danych wkracza w proces myślowy, kiedy rzeczywistość nie spełnia marzycielskich oczekiwań. Te jej elementy, które zbyt zakłócają światopogląd danej osoby, są wówczas ignorowane, a ich miejsce zajmują „dane” wspierające iluzję. Amerykanie nie są w stanie wyobrazić sobie, a tym bardziej przyznać, że ich kraj nie jest

najbardziej wolnym, najbardziej demokratycznym krajem o najwyższym standardzie życia na świecie” – przypis SOTT.net, <http://www.sott.net/article/147426-Good-Times-Bad-Times-3-The-USA-and-the-Hysteroidal-Cycle>.

[5] Wiemy, jakie jest pożądane przez NATO rozwiązanie tego problemu: napiętnowanie uchodźców jako „terrorystów”, a następnie zbombardowanie ich – przypis SOTT.net, <http://www.sott.net/article/296628-Problem-solved-NATO-and-EU-want-to-bomb-refugee-terrorists-they-created>.

[6]
<http://www.nytimes.com/2015/04/25/world/europe/europes-migration-crisis-cannot-be-solved-at-sea-analysts-say.html>

[7]
<http://www.nytimes.com/2015/06/18/opinion/paris-fails-the-migrants.html>

[9]
<https://pracownia4.wordpress.com/2015/04/13/wspolczesny-swiat-to-na-wskros-dystopijne-osobliwe-widowisko/>

[9] Zobacz artykuł pt. „Prawda o Libii Kaddafiego, bombardowanie przez NATO i atak na konsulat w Bengazi” – przypis SOTT.net, <http://www.sott.net/article/298082-The-truth-about-Gaddafis-Libya-NATOs-bombing-and-the-Benghazi-consulate-attack>.

[10]
<http://www.newrepublic.com/article/121935/why-hasnt-america-admitted-more-syrian-refugees>

[11]
<http://www.thelocal.se/20150324/more-homes-are-needed-to-solve-housing-shortage>

[12]
<http://www.i24news.tv/en/news/international/europe/75255-15061>

7-hungary-to-build-border-barrier-as-eu-migrant-crisis-rages

[13] <https://www.youtube.com/watch?v=dbbKpLAfFYo>

[14] Zobacz artykuł pt. „Dlaczego Europa pozwala ludziom tonąć” – przypis SOTT.net, <http://www.sott.net/article/295532-Why-Europe-lets-people-drown>.